

ŚWIAT W ROCZNIKU
ALEKSANDRA JARCZEWSKA
doi 10.7366/2300265420162208

STANY ZJEDNOCZONE – HISTORYCZNY ZWROT KU NIEWIADOMEMU

Rok 2016 był nie tylko okresem wyczekiwania, ale także czasem wzrostu napięć, nowych wyzwań i nieoczekiwanych rozstrzygnięć zarówno w USA, jak i w skali całego świata. To, co jeszcze do niedawna wydawało się zupełnie nierealnym scenariuszem, w roku 2016 stało się rzeczywistością. Przez świat przetaczała się fala populizmu i nacjonalizmu, w Europie szokiem i zaskakującym zwrotem historycznym okazało się zagłosowanie Brytyjczyków za Brexitem, a w USA nominacja i później wybór nowego prezydenta, o którym jeszcze rok wcześniej mówiono i pisano w kontekście „ciekawostki” politycznej.

W polityce wewnętrznej USA zdecydowanie dominowała tematyka wyborcza, która uwypukliła narastające od lat problemy: paraliż legislacyjny, wzrost napięć i podziałów społecznych oraz pogłębiającą się frustrację Amerykanów, rozczarowanych aktualną sytuacją ekonomiczną i polityczną. W amerykańskiej polityce zagranicznej przeważała atmosfera wyczekiwania na rozstrzygnięcia wyborcze. Prezydent Barack Obama odbył szereg wizyt zagranicznych, które, jak można było się spodziewać, nie skutkowały przełomami w relacjach z partnerami. W ostatnim roku prezydentury chciał on przede wszystkim zakończyć rozpoczęte inicjatywy i procesy oraz umocnić relacje z głównymi partnerami Stanów Zjednoczonych, ale także stworzyć możliwości dla nowych projektów międzynarodowych. Największym problemem w amerykańskiej polityce pozostawał nadal region Bliskiego Wschodu – intensyfikacja walki z ISIS w Iraku i w państwach sąsiadujących oraz wojna domowa w Syrii. Niewątpliwymi wyzwaniami były także aktywność Rosji w cyberprzestrzeni w związku z wyborami w USA oraz dość nieoczekiwane zachowanie prezydenta Filipin, który zapowiedział wycofanie się z sojuszu z Amerykanami.

Rok ten miał szczególny charakter. Z jednej strony zamykał ośmioletni okres urzędowania Baracka Obamy i zachęcał do podsumowań jego prezydentury. Z drugiej, z uwagi na wynik wyborczy, zmuszał także do głębszej refleksji nad przyczynami tego, co spowodowało, że Amerykanie odrzucili dotychczasową wizję polityki i zdecydowali się na co najmniej kolejne cztery lata oddać kierowanie państwem człowiekowi, który odważył się w tak spektakularny sposób zanegować dotychczasowy porządek. Przyjęto hipotezę, że to, co wydarzyło się w USA w 2016 r., było nie tylko efektem rządów Obamy, ale także ogólnych i długotrwałych procesów, zachodzących w USA i na świecie w ostatnich latach, a nawet dekadach. Artykuł ma zatem na celu przeanalizowanie wydarzeń roku 2016 w szerszej perspektywie tych procesów, jednak z uwagi na ograniczenia objętości tekstu rozważania będą miały

charakter zarysu, a nie pogłębionych studiów, i będą skupiać się bardziej na aspektach polityki wewnętrznej niż zagranicznej.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA – ROZBITA I PODZIELONA AMERYKA

Obejmując urząd prezydencki w 2009 r., Barack Obama miał dwa główne cele i jedno wielkie marzenie. Po pierwsze, chciał wyprowadzić Amerykę z największego kryzysu gospodarczego od czasów Wielkiej Depresji, po drugie, poprawić jej pozycję międzynarodową oraz zredukować wzrost antyamerykanizmu na świecie, będącego efektem rządów George’a W. Busha¹. Marzeniem pierwszego czarnoskórego prezydenta było natomiast zjednoczenie (a jeśli nie, to przynajmniej zbliżenie do siebie) Amerykanów wszystkich ras, wyznań i poglądów oraz przywrócenie wiary w *American Dream*². Po ośmiu latach urzędowania jego administracji, mimo iż statystyki gospodarcze poprawiły się znacząco w stosunku do punktu wyjścia z 2008 r. (wzrost gospodarczy, spadek bezrobocia, poprawa sytuacji na rynku nieruchomości)³, a poziom antyamerykanizmu w świecie się obniżył⁴, to jednak **podziały** w społeczeństwie amerykańskim, zamiast zanikać, **drastycznie się zaostrzyły**. Oprócz tych tradycyjnych o charakterze politycznym (republikanie vs. demokraci) i pokrywających się z nimi światopoglądowych (konserwatyści vs. liberałowie) coraz bardziej wyraźne stały się te na tle gospodarczym (biedni vs. bogaci) oraz rasowym (biali vs. „kolorowi”). Najważniejszy dla wyników wyborów okazał się jednak podział społeczno-geograficzny (miasta vs. prowincja), w którym jak w soczewce widoczne były wszystkie inne podziały.

W sferze politycznej rozdźwięk między demokratycznym prezydentem a „republikanami” Kongresem oraz **konflikty między republikanami i demokratami** uniemożliwiały osiągnięcie konsensusu, znacząco ograniczały skuteczne rządzenie państwem i **prowadziły do postępującej erozji systemu politycznego USA**. Trend ten nasilał się od kilkunastu lat, a za prezydentury Obamy pogłębiał wraz z kolejnymi wyborami, w których demokraci tracili miejsca w Kongresie na rzecz republikanów (tabela 1). Ważne ustawy – takie jak stymulacyjny pakiet ekonomiczny, ustawa Dodd–Franka ograniczająca swobodę działania Wall Street, ustawa znosząca zakaz ujawniania orientacji seksualnej przez żołnierzy homoseksualistów⁵ oraz sztandarowy projekt reformy systemu opieki zdrowotnej, tzw. Obamacare, uznawane za

¹ B. Obama, *Address in Chicago Accepting Election as the 44th President of the United States*, 4 listopada 2008 r., <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=84750> (dostęp 21.01.2017) oraz inauguracyjna mowa Obamy, 20 stycznia 2009 r., <http://www.nytimes.com/2009/01/20/us/politics/20text-obama.html> (dostęp: 12.01.2017).

² Zob. przemówienie B. Obamy po ogłoszeniu wyników wyborów: „Transcript: ‘This is your victory,’ says Obama”, *Election Center 2008, CNN Politics*, 4 listopada 2008 r., <http://edition.cnn.com/2008/POLITICS/11/04/obama.transcript/> (dostęp: 15.01.2017).

³ Zob. np. dane Bureau of Economic Analysis, <https://www.bea.gov/>.

⁴ „Opinion of the United States 2002–2016”, Pew Research Center, <http://www.pewglobal.org/database/indicator/1/survey/all/> (dostęp: 15.01.2017).

⁵ Ustawa ta znosiła obowiązującą w armii amerykańskiej zasadę „don’t ask, don’t tell”. S.G. Stolberg, „Obama signs away ‘don’t ask, don’t tell’”, *New York Times* z 22 grudnia 2010 r.

dziedzictwo legislacyjne administracji Obamy, zostały przyjęte w pierwszych dwóch latach prezydentury, kiedy prezydent miał jeszcze poparcie zarówno w Senacie, jak i w Izbie Reprezentantów (zob. tabela 1)⁶.

Tabela 1
Skład Kongresu Stanów Zjednoczonych w latach 2009–2017 (zgodnie z wynikami wyborczymi*)

Kongres	Partie	Izba Reprezentantów		Senat	
		liczba miejsc	udział w procentach	liczba miejsc	udział w procentach
111 Kongres 2009–2011	Dem.	256	58,8	55	55
	Rep.	168	41,2	41	41
	Niezal./Wakaty	–/1	–	2/2	2
112 Kongres 2011–2013	Dem.	193	44,3	51	53
	Rep.	242	55,7	47	47
	Niezal./Wakaty	–	–	2/–	z dem.**
113 Kongres 2013–2015	Dem.	200	46,2	53	55
	Rep.	233	53,8	45	45
	Niezal./Wakaty	–/2	–	2/–	z dem.**
114 Kongres 2015–2017	Dem.	188	43	44	46%
	Rep.	247	57	54	54%
	Niezal./Wakaty	–	–	2/–	z dem.**
115 Kongres* 2017–(2019)	Dem.	194 (+6)	44,7	44 (+2)	48
	Rep.	241 (–6)	55,3	52 (–2)	52
	Niezal./Wakaty	–	–	2/–	z dem.**

* W trakcie kadencji układ w Kongresie może się minimalnie zmieniać z uwagi na przypadki losowe lub rezygnacje, dlatego też dane w tabeli uwzględniają moment rozpoczynania poszczególnych kadencji.

** Senatorzy niezależni głosują zazwyczaj z demokratami i dlatego zaliczani są do tej grupy.

Źródło: opracowanie własne.

W ostatnim roku prezydentury Obama w zasadzie nie był już w stanie przeforsować żadnej znaczącej inicjatywy ustawodawczej⁷. Fiaskiem zakończyły się próby ratyfikacji jakiegokolwiek traktatu międzynarodowego, w tym np. wynegocjowanej

⁶ M.E. Reynolds, „President Obama’s legislative legacy and what it means for the next administration” Brookings, 30 grudnia 2016 r., <https://www.brookings.edu/blog/fixgov/2016/12/30/president-obamas-legislative-legacy-and-what-it-means-for-the-next-administration/> (dostęp: 23.01.2017).

⁷ Wobec tego, że prezydent był w 2016 r. tzw. *lame duck*, czyli kulawą kaczką w systemie, która w ostatnim roku prezydentury niewiele może zdziałać, a republikanie z kolei stosowali obstrukcję legislacyjną w postaci procedury *filibuster*, Kongres uchwalił tylko 329 ustaw, których większość nie miała poważniejszego znaczenia ani dla ustroju państwa, ani dla obywateli. Zob. np. M. Rozsa, „After eight years of using the filibuster against President Obama, Republicans now want to get rid of it”, *Salon.com*, 10 listo-

w 2015 r. wielkiej umowy handlowej *Trans-Pacific Partnership* – TPP. Jednocześnie po raz pierwszy za tej prezydentury doszło do odrzucenia weta prezydenckiego⁸. Na porządku dziennym było także blokowanie prezydenckich nominacji urzędniczych, które powinny zyskać aprobatę Kongresu, czego efektem pod koniec roku wyborczego było wiele wakatów w sądach oraz urzędach⁹. Najbardziej znamienym przykładem takiego działania było zablokowanie nominacji na sędziego Sądu Najwyższego, co spowodowało paraliż działań tego organu w 2016 r.¹⁰

Wobec nasilających się z czasem trudności we współpracy z Kongresem (utrata w 2011 r. większości demokratycznej w Izbie Reprezentantów i w 2015 r. w Senacie, zob. tabela 1) prezydent Obama, podobnie jak w poprzednich latach, rządził krajem głównie za pomocą dekretów (*executive orders*)¹¹. Należy jednak podkreślić, że rządzenie za pomocą dekretów i innych aktów wykonawczych ma zasadniczą słabość. Tak jak szybko można je podpisać, tak samo szybko można je odwołać lub zastąpić nowymi, co wielokrotnie zapowiadał w kampanii wyborczej Donald Trump i do czego przystąpił zaraz po zaprzysiężeniu.

Postępujący od sześciu lat paraliż procesu legislacyjnego, bardzo silna polaryzacja sceny politycznej, blokowanie inicjatyw oraz konflikty między Kongresem i prezydentem pogłębiały niezadowolenie społeczne. W efekcie 114 Kongres USA cieszył się w ciągu całego 2016 roku poparciem na poziomie 17%, co jest kontynuacją słabych wyników, utrzymujących się od siedmiu lat na poziomie poniżej 20%¹². Co ciekawe, Amerykanie zdecydowanie lepiej oceniali prezydenta, którego pracę akceptowało w 2016 r. około 50% respondentów różnych sondaży¹³. Nie zmieniało to jednak faktu, że ogólne zaufanie do polityków w USA pozostawało na minimalnym poziomie¹⁴.

pada 2016 r., <http://www.salon.com/2016/11/10/after-eight-years-of-using-the-filibuster-against-president-obama-republicans-now-want-to-get-rid-of-it/> (dostęp: 12.01.2017).

⁸ Dotyczyło to ustawy *Justice Against Sponsors of Terrorism Act*. Zob. więcej: J. Steinhauer, M. Mazzeiti, J. Hirschfeld Davis, „Congress allows Saudis to be sued over 9/11 attacks”, *New York Times* z 28 września 2016 r.

⁹ Od 3 stycznia 2015 r. do 30 kwietnia 2016 r. nominowano jedynie 198 urzędników zgłoszonych na wakaty przez prezydenta Obamę; w analogicznym okresie ostatnich dwóch lat urzędowania G.W. Busha powołano 354 urzędników, a za W.J. Clintona 286. Zob. więcej: N. Ornstein, „Is this the worst Congress ever?”, *The Atlantic* z 17 maja 2016 r., <http://www.theatlantic.com> (dostęp: 14.01.2017).

¹⁰ M. Bobelian, „Will Democrats be able to block Trump’s Supreme Court nominations?”, *Forbes* z 10 listopada 2016 r., <http://www.forbes.com> (dostęp: 21.01.2017).

¹¹ Najwięcej dekretów wydał w ostatnim pełnym roku swego urzędowania – 41 (plus jeszcze osiem w styczniu 2017 r.), a w ciągu ośmiu lat w sumie 279 (W.J. Clinton – aż 308, drugi był G.W. Bush – 291), dane za: „Executive orders”, *Federal Register*, 30 stycznia 2017 r., <https://www.federalregister.gov/executive-orders/> oraz C.W. Crews Jr., „Obama’s legacy: An abundance of executive actions”, *Forbes* z 10 stycznia 2016 r., <http://www.forbes.com> (dostęp: 30.01.2017).

¹² „US Congressional approval averages weak 17% for 2016”, Gallup, 15 grudnia 2016 r., <http://www.gallup.com/poll/199445/congressional-approval-averages-weak-2016.aspx> (dostęp: 14.01.2017).

¹³ „Presidential approval ratings – Barack Obama”, Gallup, styczeń 2016–styczeń 2017, <http://www.gallup.com/poll/116479/barack-obama-presidential-job-approval.aspx> (dostęp: 30.01.2017).

¹⁴ J.M. Jones, „Americans’ trust in political leaders, public at new lows”, Gallup, 21 września 2016 r., <http://www.gallup.com/poll/195716/americans-trust-political-leaders-public-new-lows.aspx> (dostęp: 20.02.2017).

Narastające rozczarowanie i niechęć do polityków oraz establishmentu przybrały dwie skrajne formy. Jedną było odrzucenie możliwości uczestnictwa w procesie wyborczym, co przełożyło się na bardzo niską frekwencję wyborczą w 2016 r. (tylko ok. 55% uprawnionych wzięło udział w wyborach)¹⁵. Drugą natomiast okazało się poszukiwanie alternatywy wśród „nizowych” kandydatów na prezydenta, którzy odcinali się od głównego nurtu politycznego i posługując się populistycznymi hasłami oraz dosadną retoryką, przyciągali do siebie rozgniewanych i oczekujących konkretnych zmian wyborców. Stąd też niechęć do utożsamianej z establishmentem politycznym Hillary Clinton oraz popularność outsiderów politycznych – Donalda Trumpa¹⁶ na prawicy i Berniego Sandersa¹⁷ na lewicy.

Podziały w społeczeństwie amerykańskim **pogłębiały także kwestie ekonomiczne**. Co prawda dane ekonomiczne za rok 2016 poprawiały się, jednak nadal był to proces bardzo powolny i znacznie poniżej oczekiwań społecznych¹⁸. Wzrost gospodarczy wyniósł 1,6%, bezrobocie osiągnęło rekordowo niski poziom 4,7%, a inflacja 1,5%, co pozwoliło na podniesienie bazowych stóp procentowych do poziomu 0,75%, ponadto, nieznacznie, ale wzrosły nawet ceny nieruchomości¹⁹. W ostatnich latach drgnęły także wskaźniki dotyczące dochodów gospodarstw domowych oraz stanu ubóstwa w USA. W okresie 2014–2015 po raz pierwszy od 2007 r. zanotowano wzrost realnego, średniego dochodu gospodarstwa domowego o 5,2%, stopa ubóstwa obniżyła się o 1,2%, a liczba osób żyjących w ubóstwie spadła o 3,5 mln²⁰. Jednakże wysoki deficyt budżetowy oraz powiększający się dług publiczny oznaczały, że rząd zwiększa obciążenia, za które Amerykanie kiedyś będą musieli zapłacić (w 2016 r. deficyt budżetowy wyniósł 590 mld USD, co stanowiło 3,3% PKB, a kumulujący się dług publiczny przekroczył już próg 19 bln USD, osiągając alarmujący stan ponad 105% PKB²¹).

W rezultacie, mimo iż stan gospodarki amerykańskiej poprawiał się stopniowo od końca pierwszej dekady XXI w., to był to proces bardzo powolny, a co ważniejsze, tzw. zwykli obywatele nadal nie odczuwali znaczącej poprawy – narastały nierów-

¹⁵ O. Ben-Shahar, „The non-voters who decided the election: Trump won because of lower democratic turnout”, *Forbes* z 17 listopada 2016 r., <http://www.forbes.com> (dostęp: 21.01.2017).

¹⁶ Donald Trump jako biznesmen bez doświadczenia politycznego i krytykujący polityków (niezależnie od przynależności partyjnej) idealnie wpisywał się w zapotrzebowanie społeczne.

¹⁷ Bernie Sanders jest jednak „outsiderem” dość specyficznym, gdyż ostatnie 25 lat spędził w Kongresie, choć pozostawał zawsze z boku, nie wchodząc w tzw. układy polityczne.

¹⁸ Więcej na temat stanu gospodarki amerykańskiej w szerszej perspektywie zob. np. M.P. Keightley, M. Labonte, J.M. Stupak, *Slow Growth in the Current U.S. Economic Expansion*, CSR Report, 24 czerwca 2016 r., <http://fas.org/sgp/crs/misc/R44543.pdf> (dostęp: 23.01.2017) oraz „When barometers go wrong”, *The Economist* z 11 czerwca 2016 r., s. 74.

¹⁹ *National Income and Product Accounts Gross Domestic Product: Fourth Quarter and Annual 2016 (Advance Estimate)*, Bureau of Economic Analyses, 27 stycznia 2017 r., <https://www.bea.gov/newsreleases/national/gdp/gdpnewsrelease.htm> oraz K. Amadeo, „US economic outlook: For 2017 and beyond”, *The Balance*, 29 grudnia 2016 r., <https://www.thebalance.com/us-economic-outlook-3305669> (dostęp: 21.01.2017).

²⁰ Dane za: B.D. Proctor, J.L. Semega, M.A. Kollar, *Income and Poverty in the United States: 2015*, U.S. Census Bureau, Current Population Reports, P60-256(RV), U.S. Government Printing Office, Washington, DC, 2016, <https://www.census.gov/content/dam/Census/library/publications/2016/demo/p60-256.pdf> (dostęp: 23.01.2017).

²¹ „US debt clock”, <http://www.usdebtclock.org/> (dostęp: 23.01.2017).

ności w dochodach, powiększała się przepaść między bogatymi a biednymi, a klasa średnia się kurczyła²². Ponadto w USA od lat zamykano fabryki i przenoszono produkcję za granicę, małe biznesy upadały, a zarobki stały w miejscu, co było szczególnie dotkliwe dla nisko wykwalifikowanej siły roboczej (tzw. niebieskich kołnierzyków, *blue collar workers*) i pracowników tzw. tradycyjnego przemysłu²³. Choć wyborcy winili za ten stan rzeczy Obamę, to sytuacja ta nie była jedynie efektem polityki gospodarczej ostatnich lat, ale przede wszystkim wypadkową długoletnich procesów zachodzących w gospodarce światowej, takich jak: powszechna implementacja modelu rozwoju opartego na zasadach neoliberalizmu ekonomicznego²⁴, globalizacja²⁵ czy postęp technologiczny²⁶, które, oprócz korzyści, niosą ze sobą także koszty społeczne²⁷. W efekcie złość i frustracja ekonomiczna Amerykanów otworzyły przestrzeń wyborczą dla takich kandydatów jak Donald Trump czy Bernie Sanders, obiecujących szybką poprawę dzięki zastosowaniu radykalnych rozwiązań, nieuwzględniających szerszych realiów gospodarczych i nieliczących się z ewentualnymi długookresowymi konsekwencjami²⁸.

Kolejnym czynnikiem pogłębiającym podziały oraz niezadowolenie społeczne były **antagonizmy na tle rasowym** (szczególnie biali vs. czarni). W 2016 r. napięcia społeczne spowodowane przemocą białych policjantów wobec Afroamerykanów nasiliły się w porównaniu z poprzednim rokiem, a ruch Black Lives Matters rósł

²² Zob. np. M.P. Keightley, M. Labonte, J.M. Stupak, oraz opinie ekonomistów w: „Could the American economy tank in 2016?”, *Politico*, 5 stycznia 2016 r., <http://www.politico.eu/article/could-the-economy-tank-in-2016/> (dostęp: 23.01.2017).

²³ J. Berstein, „Real earnings, real anger”, *The Washington Post* z 9 marca 2016 r., <https://www.washingtonpost.com> (dostęp: 21.01.2017).

²⁴ Zob. np. W. Davies, *The Limits of Neoliberalism: Authority, Sovereignty and the Logic of Competition*, SAGE Publications Ltd, Thousand Oaks 2016; M.B. Steger, *Neoliberalism: A Very Short Introduction*, Oxford University Press, Oxford 2010.

²⁵ Na temat kosztów globalizacji zob. także więcej: J.L. Heskett, „How do we pay for the costs of globalization?”, *Harvard Business School Working Knowledge*, 6 lipca 2016 r., <http://hbswk.hbs.edu/item/how-do-we-pay-for-the-costs-of-globalization>; J.R. Paul, „The cost of free trade”, *Brown Journal of World Affairs* 2015, nr XXII, s. 190–209.

²⁶ Na temat wpływu rozwoju technologii na rozwój ekonomiczny i miejsca pracy zob. więcej (książki): D. Rotman, „How technology is destroying jobs”, *MIT Technology Review* 2013, t. 116(4), s. 27–35; C. Nobel, „How technology adoption affects global economies”, *Harvard Business School Working Knowledge*, 30 lipca 2012 r., <http://hbswk.hbs.edu/item/how-technology-adoption-affects-global-economies>; D.M. West, „Technology and the innovation economy”, Brookings, 19 października 2011 r., <https://www.brookings.edu/research/technology-and-the-innovation-economy/> (dostęp: 21.01.2017).

²⁷ Przez lata Amerykanie zdawali się kierować przekonaniem, że procesy te są dobre, o ile przynoszą im korzyści (lata dziewięćdziesiąte XX w.), natomiast kiedy zaczęły z nich korzystać także inne państwa, poddali je krytyce i negacji (druga dekada XXI w.). Zob. np. J. Zaccone, „Has globalization destroyed the American middle class?”, paper presented at the Columbia Seminar on Full Employment, Social Welfare and Equity April 2012 as a response to Michael Spence, „The impact of globalization on income and employment”, *Foreign Affairs*, lipiec–sierpień 2011, s. 28–41.

²⁸ Zob. np.: J. Gillespie, „Still slow: U.S. economy grew 1.6% in 2016”, *CNN Money*, 27 stycznia 2017 r., <http://money.cnn.com/2017/01/27/news/economy/us-gdp-2016/> (dostęp: 30.01.2017); D. Thompson, „Donald Trump’s economic plans would destroy the U.S. economy. Make America have a recession again”, *The Atlantic* z 8 maja 2016; T. Worstall, „Donald Trump and Bernie Sanders aren’t great prospects for our economic policy”, *Forbes* z 10 lutego 2016 r., <http://www.forbes.com> (dostęp: 28.01.2017).

w siłę. Do kulminacji doszło w lipcu 2016 r. po zabiciu przez białych policjantów dwóch czarnoskórych, co wywołało zamieszki na tle rasowym w różnych miastach w USA²⁹. Choć po tych wydarzeniach pojawiły się komentarze porównujące sytuację do stanu „wojny rasowej”, to obecne napięcia i konflikty, jakkolwiek drastyczne i medialne, nie mają ani takiej intensywności, ani też podłoża ideologicznego jak w czasach wojny domowej czy walki o równouprawnienie Afroamerykanów w latach sześćdziesiątych XX w.³⁰ Były one jednak doskonałym „paliwem politycznym” dla radykalnych, prawicowych i populistycznych polityków, którzy wskazywali na wzrost zagrożeń ze strony mniejszości rasowych oraz uchodźców czy imigrantów (szczególnie było to widoczne w kampanii Trumpa)³¹.

KAMPANIA WYBORCZA I NIEWIADOMA PRZYSZŁOŚĆ AMERYKI

Zaostrzające się podziały oraz pogarszające się nastroje społeczne zostały dostrzeżone i wykorzystane przez kandydatów w ostrej i brutalnej **kampanii wyborczej**³². W tym roku znacznie większe znaczenie niż programy wyborcze miały populistyczne hasła, pomówienia oraz manipulacje i nieczyste zagrania. Na etapie prawyborów w obozie republikańskim doszło do zacieklej walki outsidera Donalda Trumpa z kilkunastoma prominentnymi politykami republikańskimi³³. Ostatecznie, ku powszechnemu zaskoczeniu, oficjalną nominację otrzymał Trump. Natomiast w obozie demokratów w zasadzie od początku liczyło się tylko dwoje kandydatów – Hillary Clinton oraz Bernie Sanders (także outsider polityczny). Jednak mimo iż początkowo wydawało się, że pozycja Clinton jest niezagrożona, to i w tym przypadku doszło do bar-

²⁹ Zgodnie z danymi podawanymi przez *The Guardian*, który prowadzi bazę osób zabitych przez policję w USA, w porównaniu z rokiem 2015, kiedy to policja zabiła 307 czarnych na 1146 wszystkich zabitych, w roku 2016 liczba ta spadła do 266 czarnych, na 1092 zabitych ogółem. Dane te pokazują także, że wbrew powszechnym opiniom najwięcej ofiar policji stanowią biali (a nie czarni) – 584 osoby w 2015 r. na 1146 zabitych oraz 574 na 1092 zabitych w 2016 r., a ponadto około 90% tego typu zdarzeń jest efektem strzelanin, co z kolei wynika z powszechnego dostępu do broni w USA, skutkującego corocznie tysiącami niewinnych ofiar. Dane na podstawie: „The counted. People killed by the police in the U.S.”, *The Guardian* z 28 stycznia 2017 r., <https://www.theguardian.com/us-news/ng-interactive/2015/jun/01/the-counted-police-kills-us-database> (dostęp: 28.01.2017).

³⁰ Zob. np. *Foreign Affairs*, marzec/kwiecień 2015 (nr 94, poświęcony głównie kwestiom rasowym) oraz „On views of race and inequality, blacks and whites are worlds apart”, Pew Research Center, 27 czerwca 2016 r., <http://www.pewsocialtrends.org/2016/06/27/on-views-of-race-and-inequality-blacks-and-whites-are-worlds-apart/> (dostęp: 28.01.2017).

³¹ I.J. Bailey, „How Trump exposed America’s white identity crisis”, Politico, 22 sierpnia 2016 r., <http://www.politico.com/magazine/story/2016/08/trump-race-white-america-identity-crisis-214178>; „Highlights of Donald Trump’s immigration speech and Mexico trip”, *New York Times* z 1 września 2016 r.

³² Zob. np. E. Rogers, „This is the worst presidential campaign in modern history”, *The Washington Post* z 26 sierpnia 2016 r., <https://www.washingtonpost.com> (dostęp: 23.01.2017).

³³ Oficjalnie do wyborów na prezydenta USA w 2016 r. z ramienia Partii Republikańskiej zgłosiło się aż 17 kandydatów, z których część zrezygnowała jeszcze przed rozpoczęciem prawyborów. Zob. *Rocznik Strategiczny* 2015/16, s. 212. Wielu republikańskich polityków kontestowało kandydaturę Trumpa i wszystkimi sposobami starało się zablokować jego nominację, jednak działania te okazały się nieskuteczne. Zob. np.: D.A. Graham, „Which Republicans oppose Donald Trump? A cheat sheet”, *The Atlantic* z 6 listopada 2016 r., <http://www.theatlantic.com> (dostęp: 25.01.2017); oraz list prominentnych republikanów przeciw tej kandydaturze: D. Sanger, M. Haberman, „50 from G.O.P. declare Trump a security risk”, *New York Times* z 8 sierpnia 2016 r.

Tabela 2
Kandydaci na prezydenta 2016 oraz ich poglądy na najważniejsze kwestie w kampanii

	Hillary Clinton	Donald Trump
Dane personalne	Ur. 26.10.1947, Chicago Zawód: prawnik, polityk	Ur. 19.06.1946, Nowy Jork Zawód: biznesmen
Identyfikacja partyjna	Demokraci	Republikanie
Proponowany wiceprezydent	Tim Kaine – polityk, b. gubernator stanu Wirginia do 2010 r., senator ze stanu Wirginia	Mike Pence – prawnik i polityk, od 2013 r. gubernator stanu Indiana
Główne tematy w kampanii		
	Rozwijanie Obamacare	Anulowanie Obamacare
Ochrona zdrowia	Zaostrzenie prawa o dostępie do broni palnej	Sprzeciw wobec zaostrzenia prawa o dostępie do broni palnej
Sprawy wewnętrzne	Wsparcie dla ustawy DREAM łagodzącej przepisy wobec imigrantów	Budowa muru na granicy z Meksykiem, zaostrzenie przepisów
	Za karą śmierci	Za karą śmierci
	Za swobodą wyboru	Obecnie za zaostrzeniem prawa do wykonywania aborcji
Legalizacja marihuany	Za złagodzeniem prawa i dopuszczeniem do użytku marihuany do celów medycznych	Za dopuszczeniem do użytku marihuany do celów medycznych
Państwo a gospodarka	Większy udział państwa w gospodarce	Ograniczanie udziału państwa w gospodarce
Podatki	Podniesienie podatków	Obniżenie podatków
Placa minimalna	Podniesienie płacy minimalnej	Chce, aby zdecydowały stany
Chiny	Chce utrzymania pozytywnych relacji	Chiny jako główny sprawca problemów USA
Iran	Popiera układ nuklearny z Iranem	Anulowanie układu z Iranem i renegecja
Syria	Wsparcie dla rebeliantów w Syrii	Nie chce bezpośredniego zaangażowania wojsk USA na lądzie

Tabela 2 – cd.

Polityka zagraniczna	ISIS	Chce eliminacji ISIS, ale bez bezpośredniego udziału wojsk USA na lądzie	Zniszczenie ISIS jako główny cel, ale raczej bez bezpośredniego udziału wojsk USA na lądzie
	Afganistan	Popiera utrzymanie wojsk w Afganistanie, jeśli będzie to konieczne	Popiera utrzymanie wojsk w Afganistanie
	TPP	Niejasne stanowisko	Chce anulowania TPP i zwrotu ku układom bilateralnym
	NATO	Popiera, chce wzmacniać	Popiera, ale chce większego zaangażowania członków
	Europa i sojusznicy	Konieczne wzmocnienie obecnych relacji i budowanie nowych	Konieczne zmiany pod kątem interesów USA

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Donald Trump vs. Hillary Clinton”, *Diffen*, 28 listopada 2016 r., <http://www.diffen.com/difference/Donald-Trump-vs-Hillary-Clinton>; oficjalna strona internetowa Hillary Clinton, www.hillaryclinton.com; oficjalna strona internetowa Donalda Trumpa, www.donaldtrump.com (dostęp: 04.01.2017).

dzo ostrej rywalizacji o nominację, w której zwyciężyła Clinton i została kandydatką demokratów na prezydenta (informacje na temat kandydatów i ich stosunek do głównych kwestii poruszanych w kampanii zob. tabela 2).

W starciu wyborczym ostatecznie zwycięzcą okazał się Donald Trump, który zgromadził większą liczbę głosów elektorskich (stosunek 304 do 227), choć to Hillary Clinton wygrała wybory powszechne (zebrała o prawie 3 mln głosów wyborców więcej niż Trump) (zob. tabela 3)³⁴. O wynikach wyborów zdecydowali zatem nie wyborcy, lecz amerykański system polityczny³⁵.

Z tegorocznych wyborów można było wiele dowiedzieć się o współczesnej Ameryce.

Po pierwsze, że amerykański system polityczny znalazł się w głębokim kryzysie. Wybory wyeksponowały rozczarowanie elitami oraz politykami, kryzys partii politycznych oraz brak „dobrych” kandydatów. Ponadto prezydentem został kandydat, który w powszechnym głosowaniu przegrał ogromną liczbą głosów, a o ostatecznym wyniku, po raz kolejny, zdecydowały tzw. stany wahające się³⁶.

Po drugie, że pogarszające się od lat nastroje w społeczeństwie amerykańskim wskazują dwie tendencje – po pierwsze radykalizację nastrojów społecznych, czego efektem był wybór populistycznego kandydata, po drugie rozczarowanie Amerykanów polityką i politykami, co skutkowało rezygnacją z udziału w procesie wyborczym i jedną z najniższych frekwencji wyborczych w ostatnich latach.

Po trzecie, że kraj jest bardzo podzielony, a podziałem, który w dużej mierze zdecydował o wyniku wyborów, był ten na Amerykę miejską i prowincjonalną (*urban and rural*) (zob. tabela 3)³⁷. Donald Trump zyskał poparcie głównie konserwatywnego, białego elektoratu z małych miast i wsi (szczególnie tzw. Pasa Rdzy), którego wizja Ameryki jest daleka od miejskich, progresywnych liberałów, popierających Hillary Clinton. Dodatkowo w najbliższej przyszłości można spodziewać się jeszcze większej polaryzacji społecznej, ponieważ nowy prezydent prawdopodobnie nie będzie chciał zasypywać podziałów, ale raczej je zaostrzać.

Po czwarte, że niezależnie od ostatecznego wyniku wyborów kobiety mają coraz większe szanse w amerykańskiej polityce i że wybór pierwszej kobiety na prezydenta USA jest możliwy (Hillary Clinton wygrała w głosowaniu powszechnym!),

³⁴ „National president exit pools”, CNN Politics, <http://edition.cnn.com/election/results/exit-polls/national/president> (dostęp: 02.01.2017).

³⁵ W historii USA jest to piąty przypadek, kiedy prezydentem zostaje osoba, która przegrała wybory powszechne. Ostatni raz coś takiego zdarzyło się w 2000 r., kiedy to Al Gore pokonał George’a W. Busha w wyborach powszechnych stosunkiem 48,4 do 47,9% i różnicą 543 895 głosów, a prezydentem został ten drugi, o czym musiał ostatecznie zdecydować Sąd Najwyższy.

³⁶ Podobnie jak w poprzednich wyborach kluczowe były wyniki w tzw. stanach wahających się (*swing states*), których w 2016 r. zidentyfikowano aż 11, a najważniejsze to: Floryda oraz te zaliczane do tzw. Pasa Rdzy (*Rust Belt*): Wisconsin, Ohio, Michigan, Pensylwania, Iowa, Ohio.

³⁷ Zob. więcej: L. Gamio, „Urban and rural America are becoming increasingly polarized”, *The Washington Post* z 17 listopada 2016 r., <https://www.washingtonpost.com> (dostęp: 21.01.2017); R. Brownstein, „How the election revealed the divide between city and country”, *The Atlantic* z 17 listopada 2016 r., <http://theatlantic.com> (dostęp: 21.01.2017).

Tabela 3

Wyniki wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych w 2016 r. (na podstawie wybranych wskaźników)

Kategoria/kandydaci (oraz procentowy udział w społeczeństwie)		Hillary Clinton (demokratka)	Donald Trump (republikanin)
Głosy elektorskie		227 (232)*	304 (306)*
Liczba popierających stanów		20 + Dystrykt Kolumbii	30
Głosy wyborców w liczbach		65 853 516	62 984 825
Głosy wyborców w procentach		48,2	46,1
Szczegółowe statystyki na podstawie wybranych wskaźników (%)			
Płeć	Głosy mężczyzn (47)	41	52
	Głosy kobiet (53)	54	41
Wiek	18–29 (19)	55	36
	30–44 (25)	51	41
	45–64 (40)	44	52
	65 i więcej (16)	45	52
Wykształcenie	Średnie lub niższe (18)	46	51
	Częściowe wyższe (32)	43	51
	Wyższe (32)	49	44
	Podyplomowe (18)	58	37
Podziały etniczne	Biali (71)	37	57
	Afroamerykanie (12)	89	8
	Latynosi (11)	66	28
	Azjaci (4)	65	27
	Pozostali (3)	56	36
Sympatie polityczne	Demokraci (36)	89	8
	Republikanie (33)	8	88
	Niezależni (31)	42	46
Miejsce zamieszkania	Miasta (34)	60	34
	Obszary podmiejskie (49)	45	49
	Wieś (17)	34	61

* W wyniku wyborów powszechnych Hillary Clinton zdobyła 232 głosy elektorskie, a Donald Trump 306, jednak w głosowaniu elektorów stracili odpowiednio 5 głosów i 2 głosy.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „National president exit pools”, CNN Politics, <http://edition.cnn.com/election/results/exit-polls/national/president> (dostęp: 02.01.2017) oraz danych Federalnej Komisji Wyborczej: Federal Election Commission, *2016 Presidential Election*, <http://www.fec.gov/portal/presidential.shtml> (dostęp: 4.02.2017).

o ile któraś z partii wystawi do wyborów silną kandydatkę z mniejszymi „obciążeniami” niż była pierwsza dama³⁸.

Po piąte, że w wyborach systematycznie większego znaczenia nabierają Internet i media społecznościowe, które są coraz częściej wykorzystywane przez kandydatów do kontaktu z wyborcami jako uzupełnienie lub alternatywa wobec konwencjonalnych środków komunikacji (np. podstawowym narzędziem komunikacji Trumpa był Twitter), oraz że coraz trudniej jest weryfikować pojawiające się informacje³⁹.

Po szóste, że w walce politycznej w USA (czego przejawem była kampania wyborcza AD 2016) przestają działać jakiegokolwiek hamulce i wszystkie, nawet najbardziej brutalne chwytaki są dozwolone, a co więcej, wyborcy to przyjmują i nawet tego oczekują. Ostatecznie prezydentem zostaje kandydat posługujący się retoryką jeszcze do niedawna niedopuszczaną do dyskursu publicznego, którego nie dyskredytują kłamstwa, oszustwa ani skandale obyczajowe⁴⁰.

Po siódme, że jeżeli USA nie są zaangażowane bezpośrednio w konflikt zbrojny, to polityka zagraniczna nie ma większego wpływu na wyniki wyborcze, a kwestie międzynarodowe są istotne, pod warunkiem że bezpośrednio dotyczą Amerykanów (np. kwestia imigracji, polityka handlowa w kontekście tworzenia lub likwidacji miejsc pracy itp.).

Po ósme, że Ameryka nie jest tak daleko od „reszty świata”, jak jej samej się wydaje. Wzrost niezadowolenia, radykalizacja nastrojów społecznych, podatność na populizm i demagogię oraz odradzanie się nacjonalizmów to procesy nasilające się w ostatnich latach także w innych krajach.

Donald John Trump został zaprzysiężony na czterdziestego piątego prezydenta Stanów Zjednoczonych 20 stycznia 2017 r.⁴¹ Już w pierwszych tygodniach, korzystając z dekretów prezydenckich, zaczął realizację obietnic wyborczych i proces anulowania decyzji poprzednika. Symbolicznie pierwszą decyzją było ogranicze-

³⁸ Demokratyczną kandydatkę w kampanii wyborczej obciążały trzy główne kwestie: oskarżenia o używanie prywatnej skrzynki mailowej do służbowych celów, co mogło doprowadzić do ujawnienia tajemnic państwowych, i związane z tym dochodzenie FBI, problem zamordowania amerykańskiego ambasadora w Libii i zatajanie prawdy dotyczącej tego wydarzenia oraz brak transparentności w zakresie działania Fundacji Clintonów i zbierania funduszy na jej działalność (ten ostatni wątek doczekał się nawet filmu dokumentalnego pt. *Clinton Cash*, który pokazywany był w USA w czasie kampanii wyborczej).

³⁹ Z uwagi na rozpowszechnianie tzw. nieprawdziwych informacji (*fake news*) czy tzw. faktów alternatywnych tak popularne w trakcie kampanii były portale typu *fact checker*. H. Allcott, M. Gentzkow, „Social media and fake news in the 2016 election”, Stanford University, 2017, <https://web.stanford.edu/~gentzkow/research/fakenews.pdf> (dostęp: 20.01.2017).

⁴⁰ Trump okazał się „niezatapialny” w kampanii wyborczej. Nie zaszkodziły mu nawet oskarżenia o oszustwa podatkowe, obraźliwe wypowiedzi na temat kobiet i mniejszości ani podejrzenia o kontakty z prezydentem Rosji czy rosyjskimi służbami specjalnymi.

⁴¹ Zaprzysiężeniu nowego prezydenta towarzyszyły protesty społeczne. Już pierwszego dnia po inauguracji w USA oraz w krajach europejskich odbyły się marsze kobiet, które *de facto* stały się manifestacjami niezadowolenia i sprzeciwu wobec retoryki nienawiści, zastrzeżenia podziałów oraz niepokojących zapowiedzi działań nowego prezydenta. Zob. np. B. Singman, „Day after Trump sworn in, hundreds of thousands protest presidency in celeb-studded march”, Fox News, 21 stycznia 2017 r., <http://www.foxnews.com/politics/2017/01/21/day-after-trump-sworn-in-thousands-protest-presidency-in-celeb-studded-march.html>; Z. Byron Wolf, „Comparing Trump’s inauguration crowd to the Women’s March”, CNN Politics, 21 stycznia 2017 r., <http://edition.cnn.com/2017/01/21/politics/womens-march-donald-trump-inauguration-sizes/>.

nie stosowania przepisów tzw. ustawy Obamacare, co ma prowadzić do jej osłabiania i stopniowego wygaszania. W kolejnych dniach ogłosił wycofanie się USA z Partnerstwa Transpacyficznego, czyli sztandarowego międzynarodowego projektu Obamy, i zapowiedział zwiększenie protekcjonizmu w polityce handlowej Stanów Zjednoczonych; skasował fundusze dla organizacji pozarządowych, m.in. informujących na temat aborcji (tzw. zasada globalnego knebla, *global gag rule*) oraz wyraził zgodę na budowę rurociągów Dakota Access i Keystone XL, którym sprzeciwiali się wcześniej demokraci i Obama. Najbardziej kontrowersyjną decyzją nowego prezydenta okazał się dekret o czasowym zakazie wpuszczania do USA imigrantów z siedmiu krajów muzułmańskich – Iraku, Iranu, Syrii, Sudanu, Libii, Jemenu, Somalii⁴².

Nowy prezydent miał też kilka okazji do kontaktów z przywódcami innych państw. Już w pierwszych dniach urzędowania przyjął w Waszyngtonie premier Wielkiej Brytanii Theresę May i tym samym zapewnił o trwałości sojuszu amerykańsko-brytyjskiego. Odbył ponadto szereg rozmów telefonicznych z przywódcami państw europejskich (Angelą Merkel oraz François Hollande'em), premierem Izraela Beniaminem Netanjahu oraz prezydentem Władimirem Putinem. Natomiast decyzja o budowie muru granicznego na południowej granicy i deklaracja (tak jak zapowiadał w kampanii), że zapłacą za niego Meksykanie, wywołały gwałtowną reakcję ze strony władz Meksyku i doprowadziły do odwołania wizyty prezydenta Enrique Peña Neto w USA.

Pierwsze tygodnie urzędowania nowego prezydenta pokazały, że jest on silnie zmotywowany oraz zdeterminowany, aby szybko i skutecznie realizować obietnice wyborcze, niezależnie od okoliczności i możliwych konsekwencji⁴³. W realizacji misji zmiany Ameryki mają go wspierać: a) jego najbliższa rodzina (córka Ivanka oraz zięć Jared Kushner, który otrzymał stanowisko starszego doradcy prezydenta), b) krąg najbliższych doradców i pracowników Białego Domu, którzy nie wymagają akceptacji Senatu (najważniejsi to: Steve Bannon – główny doradca strategiczny w Białym Domu i ojciec sukcesu wyborczego Trumpa oraz Reince Preibus – szef personelu Białego Domu), jak również c) precyzyjnie wyselekcjonowani nowi szefowie głównych urzędów państwowych. Komponując skład nowej administracji, Trump postawił na „doświadczonych” biznesmenów i polityków oraz byłych wojskowych. Na 22 głównych członków nowego gabinetu (wskazanych przezeń do nominacji) siedemnastu to biali mężczyźni w „sile wieku” (większość po pięćdziesiątce), jeden Afroamerykanin oraz tylko cztery kobiety⁴⁴. Elementami łączącymi

⁴² Wobec fali krytyki w USA oraz zablokowania dekretu przez sędziego w Seattle Trump zmodyfikował swoją decyzję i wydał nowy dekret, który nie obejmował już obywateli Iraku oraz był znacznie łagodniejszy od poprzedniego. Ten również został zablokowany.

⁴³ Jednym z bardzo silnych motywatorów dla szybkich i skutecznych działań są niskie wyniki poparcia dla nowego prezydenta (zaledwie 40% w chwili objęcia urzędu), które dodatkowo pogorszyły się w okresie między wyborem a zaprzysiężeniem. Zob. L. Saad, „Approval of Trump transition still low as inauguration nears”, Gallup, 13 stycznia 2017 r., <http://www.gallup.com/poll/201833/approval-trump-transition-low-in-auguration-nears.aspx> (dostęp: 27.01.2017).

⁴⁴ Skład nowego rządu uwzględniający bieżące zmiany zob. „Donald Trump’s cabinet is taking shape”, *New York Times* z 1 lutego 2017 r., <https://www.nytimes.com/interactive/2016/us/politics/donald-trump-administration.html>; stan faktyczny na 1 lutego 2017 r.

przedstawicielei nowego „rządu” są bez wątplenia cenzus majątkowy oraz relacje biznesowe. Jak podkreślają analitycy, jest to „najdroższy gabinet w historii USA”, którego wspólny majątek szacowany jest na kilka miliardów dolarów⁴⁵. Nowy rząd nie odzwierciedla zatem różnorodności społeczeństwa amerykańskiego i z pewnością można powiedzieć, że przy tworzeniu jego składu nie stosowano tak krytykowanych przez Trumpa zasad „poprawności politycznej” czy „akcji afirmatywnej”.

Tempo działań nowego prezydenta, dobór najbliższych współpracowników oraz przedstawicielei nowej administracji mogą wskazywać, że wbrew oczekiwaniom i nadziejom większości Amerykanów będzie on szybko oraz z wielką determinacją realizować zapowiedzi z kampanii wyborczej.

POLITYKA ZAGRANICZNA – OD „MĄDREJ SIŁY” DO „WIELKIEJ NIEWIADOMEJ”

Polityka zagraniczna pozostawała w zeszłym roku nieco na uboczu rywalizacji wyborczej i nie była głównym tematem kampanii. Kwestie międzynarodowe były przywoływane w kontekście kluczowych dla wyborców tematów wewnętrznych – takich jak bezpieczeństwo czy miejsca pracy. Z tego punktu widzenia istotne było zatem, **co pozostawi po sobie prezydent Obama i czego można się spodziewać w polityce światowej w nadchodzących latach.**

Odechodzący prezydent w swojej wizji polityki zagranicznej nie chciał zrezygnować z głównej linii realizowanej przez USA od zakończenia II wojny światowej, która zakładała amerykańskie zaangażowanie i przywództwo w świecie dzięki promocji liberalnego porządku międzynarodowego⁴⁶. Zamierzał jednak odejść od unilateralnego interwencjonizmu George’a W. Busha na rzecz pragmatycznego, multilateralnego zaangażowania. Myślą przewodnią polityki zagranicznej Obamy⁴⁷ miała być zapożyczona od Josepha S. Nye’a koncepcja mądrej siły (*smart power*)⁴⁸. W uproszczeniu zakładała ona połączenie siły twardej (*hard power*) i miękkiej (*soft power*) w zależności od uwarunkowań oraz okoliczności.

⁴⁵ Por. C. Peterson-Withorn, „Here’s what each member of Trump’s \$4.5 billion cabinet is worth”, *Forbes* z 22 grudnia 2016 r., <http://www.forbes.com> (dostęp: 12.01.2017).

⁴⁶ Zob. np. *Foreign Affairs*, wrzesień–październik 2015 (nr 94, poświęcony głównie analizie polityki zagranicznej Obamy); Ł. Wordliczek, *Mechanizmy kontynuacji i zmiany w polityce zagranicznej na przykładzie USA po II wojnie światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013 oraz I. Daalder, R. Kagan, „The U.S. can’t afford to end its global leadership role”, *Brookings*, 25 kwietnia 2016 r., <https://brookings.edu/blog/order-fromchaos/2016/04/25/the-u-s-cant-afford-to-end-its-global-leadership-role> (dostęp: 14.01.2017).

⁴⁷ „Hillary Clinton nomination hearings to be secretary of state”, Senate Foreign Relations Committee, Washington DC, 13 stycznia 2009 r., <https://web.archive.org/web/20090124153303/http://state.gov/secretary/rm/2009a/01/115196.htm> (dostęp: 12.01.2017); CBS, AP, „Clinton: Use „smart power” in diplomacy”, CBS News, 13 stycznia 2009 r., <http://www.cbsnews.com/news/clinton-use-smart-power-in-diplomacy/> (dostęp: 20.01.2017); H.R. Clinton, „Leading through civilian power. Redefining American diplomacy and development”, *Foreign Affairs*, listopad–grudzień 2010, s. 13–24.

⁴⁸ J.S. Nye, Jr., „Get smart: Combining hard and soft power”, *Foreign Affairs*, lipiec–sierpień 2009 (nr 88), s. 160–163; idem, *The Future of Power*, Public Affairs, New York 2011; D. Coustou, „Smart power”, *Harvard Business Review*, interview with J.S. Nye Jr., listopad 2008, t. 88 (11), s. 55–59.

Z perspektywy ośmiu lat prezydentury Obamy można stwierdzić, że starał się on realizować tę koncepcję w praktyce, a ostatni rok wykorzystał na utrwalanie swego „międzynarodowego dziedzictwa”. Podczas swoich rządów skupił się na trzech głównych obszarach działań. Po pierwsze, zgodnie z koncepcją powrotu do multilateralizmu, **rozwijał i wzmacniał współpracę międzynarodową** w ramach relacji bilateralnych (z poszczególnymi państwami)⁴⁹ oraz multilateralnych (na takich forach jak G-8/G-7 czy G-20, APEC, USA–ASEAN, East Asia Summit). Po drugie, **dokonał strukturalnego przewartościowania priorytetów** w amerykańskiej polityce zagranicznej, **decydując się na regionalny zwrot ku Azji**. Skutkowało to przeniesieniem „punktu ciężkości” amerykańskiej polityki z Bliskiego Wschodu właśnie na ten kontynent⁵⁰. Po trzecie, dokonał także **istotnych przewartościowań strategicznych w amerykańskiej polityce handlowej**, przechodząc od preferowanej przez administrację Busha koncepcji zawierania bilateralnych układów handlowych na rzecz wielostronnej, regionalnej współpracy gospodarczej. W ramach tej polityki zainicjował procesy budowy dwóch wielkich układów o partnerstwie ekonomicznym w Azji (TPP) oraz Europie (TTIP).

Za największe osiągnięcia Obamy w polityce zagranicznej uznaje się: **zakończenie interwencji w Iraku i Afganistanie**, zawarcie wielostronnego **porozumienia nuklearnego z Iranem** (14 lipca 2015 r.), **podpisanie pakietu klimatycznego w Paryżu** (12 grudnia 2015 r.), **„nowe otwarcie”** w relacjach z **Kubą** w 2014 r. i przywrócenie stosunków dyplomatycznych z tym krajem (20 lipca 2015 r.)⁵¹, **odnalezienie i zabicie przywódcy Al-Kaidy Osamy bin Ladena** (oficjalnie 1 maja 2011 r., a faktycznie 2 maja czasu lokalnego)⁵².

Bezspornie największą **porażką** była **polityka na obszarze „szerokiego” Bliskiego Wschodu**⁵³. Co prawda prezydentowi udało się spełnić jedną z głównych obietnic wyborczych i zakończyć obie interwencje zbrojne w Iraku i Afganistanie oraz wycofać wojska amerykańskie z Iraku (do końca 2014 r.)⁵⁴, jednak nie spowo-

⁴⁹ Kluczowe znaczenie miały relacje z dotychczasowymi partnerami i sojusznikami USA, takimi jak kraje europejskie (szczególnie Niemcy, Wielka Brytania, Francja i Włochy), azjatyckie (Japonia, Korea Południowa, Singapur), bliskowschodnie (Arabia Saudyjska i w dalszym ciągu Izrael, mimo iż relacje z tym krajem za prezydentury Obamy były dość napięte), oraz poszukiwanie nowych sojuszników, przede wszystkim w Azji w ramach realizacji strategicznej koncepcji „równoważenia Chin” (np. Indie, Myanmar, Kambodża, Wietnam).

⁵⁰ Oficjalnie amerykański „zwrot ku Azji” (*Asian pivot*) został ogłoszony przez sekretarz stanu Hillary Clinton w 2011 r. w artykule: „America’s Pacific century”, *Foreign Policy*, listopad 2011, issue 189, s. 56–63.

⁵¹ Przypieczętowaniem tego procesu była historyczna wizyta Obamy na Kubie (20–22 marca), która odbyła się po 54 latach od zerwania stosunków dyplomatycznych w 1962 r.

⁵² CNN Wire Staff, „How U.S. forces killed Osama bin Laden”, CNN, 3 maja 2011 r., <http://edition.cnn.com/2011/WORLD/asiapcf/05/02/bin.laden.raid/> (dostęp: 12.01.2017). Zabicie go do dziś budzi kontrowersje, zob. np. film dokumentalny *Targeting Bin Laden*, reż. Bruce Goodison, scen. Phil Craig, Wielka Brytania 2011; Ch. Pfarrer, *Operacja „Geronimo”*, przeł. Ł. Müller, M. Romanek, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2012.

⁵³ Zob. np.: S.M. Walt, „The United States should admit it no longer has a Middle East policy”, *Foreign Policy* z 29 stycznia 2016 r. oraz F. Kaplan, „Obama’s way”, *Foreign Affairs*, styczeń–luty 2016, s. 46–63.

⁵⁴ W Afganistanie żołnierze amerykańscy pozostają nadal z uwagi na chaos oraz niestabilność państwa.

dowało to powrotu do stabilności, a wręcz przeciwnie – było katalizatorem dla nowych problemów i procesów w regionie⁵⁵.

Jeśli chodzi o relacje z poszczególnymi państwami, to z pewnością za prezydentury Obamy najbardziej problematyczne były **stosunki** Stanów Zjednoczonych z **Rosją**. Mimo tzw. resetu w 2009 r. okazało się, że trwałego ocieplenia nie będzie. Działania Rosji wobec Ukrainy i aneksja Krymu w 2014 r. oraz późniejsza polityka tego kraju wobec Syrii doprowadziły do kryzysu, który obecnie porównywany jest czasem ze stanem zimnej wojny⁵⁶.

Nie udało się także doprowadzić do bliższej współpracy na linii Waszyngton–Pekin, co jest szczególnie istotne z uwagi na wzrost znaczenia **Chin** na arenie międzynarodowej oraz na współzależności gospodarcze łączące oba państwa. We wzajemnych relacjach nadal przeważa atmosfera konfrontacji niż współpracy⁵⁷.

Podczas rządów Obamy nie zrealizowano ponadto dwóch głównych obietnic wyborczych w zakresie polityki zagranicznej, czyli zamknięcia więzienia w Guantanamo oraz ograniczenia użycia broni nuklearnej⁵⁸.

Dokonania administracji Obamy w zakresie polityki zagranicznej oceniane są bardzo różnie⁵⁹. Zwolennicy chwalą pragmatyczne podejście, odbudowanie prestiżu USA oraz ostrożność prezydenta w angażowaniu się w nowe konflikty⁶⁰. Krytycy podkreślają jednak reaktywność, pasywność, a nawet bierność oraz brak zdecydowania (np. reakcja wobec „arabskiej wiosny”) i błędne decyzje (np. udział w interwencji w Libii czy porozumienie nuklearne z Iranem), które przyczyniły się do pogłębienia problemów i dodatkowo osłabiły pozycję amerykańską na arenie międ-

⁵⁵ Dwoma największymi wyzwaniami dla USA (oraz ich sojuszników) były powstanie na terenach Iraku i Syrii tzw. Państwa Islamskiego (*Islamic State in Iraq and Lewant – ISIL*) (2013) i stopniowe rozprzestrzenianie jego działalności na inne kraje oraz „arabska wiosna” (2010–2013) i jej konsekwencje dla całego regionu.

⁵⁶ W 2016 r. dodatkowym problemem były udokumentowane przez amerykańskie służby działania Rosji, mające na celu ingerencję w proces wyborczy w USA, oraz podejrzania o szczególne relacje Trumpa i jego otoczenia z prezydentem Putinem i jego otoczeniem.

⁵⁷ Główne tematy sporne to: aktywność Chin na Morzu Południowochińskim; amerykański deficyt handlowy i zaniżony kurs juana, jak również cyberataki, o które rząd amerykański oskarża Chiny. W efekcie po ośmiu latach prezydentury Obamy relacje amerykańsko-chińskie oceniane są jako poniżej oczekiwań.

⁵⁸ B. Obama, „Obama’s foreign policy speech, The Democratic presidential candidate’s foreign policy address at the Ronald Reagan building in Washington”, Washington, DC, 16 lipca 2008 r., <https://www.theguardian.com/world/2008/jul/16/uselections2008.barackobama> (dostęp: 02.01.2017) oraz przemowa Obamy przy okazji odbierania Nagrody Nobla: B.H. Obama, *A Just and Lasting Peace*, Oslo, 10 grudnia 2009, https://www.nobelprize.org/nobel_prizes/peace/laureates/2009/obama-lecture_en.html (dostęp: 15.02.2017).

⁵⁹ Więcej w: *Foreign Affairs*, wrzesień–październik 2015 (nr 94); B. Woodward, *Obama’s Wars*, Simon & Schuster, New York 2010; G. Dyer, „Obama’s messy foreign policy legacy”, *Financial Times* z 16 stycznia 2017 r., <https://www.ft.com/content/f08c3476-d7a4-11e6-944b-e7eb37a6aa8e>; I. Bremmer, „These 5 facts explain Obama’s foreign policy breakthroughs – and failures”, *The Time* z 27 maja 2016 r., <http://www.times.com> (dostęp: 13.01.2017); F. Kaplan, „Obama’s way”, *Foreign Affairs*, styczeń–luty 2016 (nr 95), s. 46–63.

⁶⁰ Zob. np. M.E. O’Hanlon, „Obama the carpenter: The president’s national security legacy”, *Brookings*, maj 2015, <https://www.brookings.edu/research/obama-the-carpenter-the-presidents-national-security-legacy/> (dostęp: 21.01.2017) oraz R. Gideon, „What Obama gets right: Keep calm and carry the liberal order on”, *Foreign Affairs*, wrzesień/październik 2015 (nr 94), s. 2–12.

dzynarodowej⁶¹. Jednak w świetle warunków, w jakich przyszło działać tej administracji, polityka zagraniczna Obamy nie powinna być oceniana tak krytycznie, jak robili to republikanie oraz ich zwolennicy, a szczególnie jak przedstawiał to Donald Trump podczas kampanii wyborczej, określając ją jako „kompletną i totalną katastrofę”⁶². Z pewnością Obamie można zarzucić zbyt mało zdecydowania w działaniach, zachowawczość oraz reaktywność. Choć rozpoczął aktywność w zakresie polityki zagranicznej, entuzjastycznie oraz idealistycznie chcąc „zmieniać świat na lepsze”, to szybko zderzył się z realiami i wolał zachować powściągliwość, niż podejmować decyzje, które mogłyby skutkować kolejnym konfliktem zbrojnym, a czego za wszelką cenę chciał uniknąć (jednym z głównych zamierzeń tej administracji było niewysyłanie żołnierzy amerykańskich na pole bitwy, co zostało zamknięte w hasło *no boots on the ground*). Już po pierwszej kadencji Obama został określony przez ekspertów politycznych z *Foreign Affairs* jako progresywny pragmatyk i taki pozostał do zakończenia prezydentury⁶³.

Jeśli chodzi o **przyszłość amerykańskiej polityki zagranicznej**, to odpowiedź uzależniona była w znacznej mierze od wyników wyborów⁶⁴. Gdyby prezydentem została Hillary Clinton – była sekretarz stanu w administracji Obamy – można byłoby oczekiwać kontynuacji ogólnej linii w amerykańskiej polityce zagranicznej⁶⁵. Natomiast w przypadku wyboru Donalda Trumpa – biznesmena, który kwestie zagraniczne rozpatrywał dotychczas w kategoriach czysto merkantylnych – możliwe były dwie opcje: a) realizacja zapowiedzi z kampanii prezydenckiej i całkowite przededefiniowanie amerykańskiej polityki zagranicznej; b) złagodzenie stanowiska wyborczego po objęciu fotela prezydenta i dostosowanie do politycznych realiów, co w praktyce oznaczałoby, jak u większości poprzedników, kontynuację z modyfikacjami.

Pierwsze decyzje i działania w polityce zagranicznej nowego prezydenta pokazują, że realizowana jest opcja pierwsza. Trump chce pokazać światu, że jest zdecydowany, silny i zdeterminowany, aby realizować swoje zapowiedzi z kampanii, oraz że będzie kierować się tylko tym, co jest dobre dla Ameryki i służy jej intere-

⁶¹ Zob. np. J. Goldberg, „The lessons of Henry Kissinger”, *The Atlantic*, grudzień 2016, t. 318 (5), s. 50–57; S. Bret, „What Obama gets wrong: No retreat, no surrender”, *Foreign Affairs*, wrzesień/październik 2015 (nr 94), s. 13–16; T. Donnelly, „Obama’s foreign policy, no easy fix”, *Strategika* z 31 października 2016 r., <https://www.aei.org/publication/obamas-foreign-policy-no-easy-fix/> (dostęp: 6.01.2017).

⁶² *Donald J. Trump Foreign Policy Speech*, 27 kwietnia 2016 r., <https://www.donaldjtrump.com/press-releases/donald-j.-trump-foreign-policy-speech> (dostęp: 6.01.2017).

⁶³ M.S. Indyk, K.G. Lieberthal, M.E. O’Hanlon, *Zmieniając historię: polityka zagraniczna Baracka Obamy*, przeł. J. Kędzierska, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2013.

⁶⁴ M. O’Tolle, D. De Luce, „The 2016 election turned the politics of foreign policy on its head”, *Foreign Policy* z 2 listopada 2016 r., <http://www.foreignpolicy.com> (dostęp: 13.01.2017).

⁶⁵ Choć, jak podkreślali specjaliści, byłaby to najprawdopodobniej kontynuacja bardziej zdecydowana, konkretna i ostrzejsza w stosunku do poprzednika – niektórzy nazywali ją nawet liberalnym jastrzębiem (*liberal hawk*). Zob. I. Daalder, R. Kagan, op. cit. Ponadto nawet część neokonserwatystów amerykańskich (np. R. Kagan) z obawy przed wyborem D. Trumpa poparła Clinton – zob. R. Khalek, „Robert Kagan and other neocons are backing Hillary Clinton”, *The Intercept* z 25 lipca 2016 r., <https://theintercept.com/2016/07/25/robert-kagan-and-other-neocons-back-hillary-clinton/> (dostęp: 17.01.2017).

som (*America First*)⁶⁶. Na razie dają się zauważyć dwie tendencje – pierwszą jest zapowiedź wzmocnienia armii amerykańskiej, co w konsekwencji, oprócz pobudzenia przemysłu ciężkiego w USA, może także doprowadzić do militaryzacji i nowego wyścigu zbrojeń w skali globalnej, drugą – wzrost protekcyjizmu w polityce handlowej, zamykanie się na imigrantów, plany przekazania większej odpowiedzialności za bezpieczeństwo międzynarodowe sojusznikom. W praktyce może to oznaczać odwrót od polityki zaangażowania na rzecz protekcyjizmu i izolacjonizmu. Początek prezydentury może również wskazywać, że Trump będzie używać polityki zagranicznej do wzmacniania swojej pozycji wewnętrznej i poprawiania wyników sondaży, które pogarszały się sukcesywnie od czasu wyborów⁶⁷.

Scenariusz izolacjonistyczny jest jednak mało prawdopodobny, gdyż we współczesnym świecie, opartym na współzależnościach, Ameryka, nawet bardzo silna, nie będzie w stanie funkcjonować w dłuższym czasie w izolacji, bez współpracy z innymi krajami oraz na zasadach narzuconych przez siebie i kierując się tylko własnym interesem.

Szybko może się więc okazać, że mimo tak radykalnych planów nowy prezydent będzie musiał zrewidować swoje stanowisko i dostosować je do realiów polityki międzynarodowej, co w praktyce będzie oznaczać, że nie odrzuci całkowicie dziedzictwa Obamy i przyjmie opcję kontynuacji z modyfikacjami⁶⁸.



Barack Obama szedł do wyborów w 2008 r. z hasłami *Change* i *Yes we can*, wzbudzając w amerykańskim społeczeństwie nadzieje na likwidację podziałów oraz wyjście z kryzysu gospodarczego i lepsze życie dla Amerykanów. Swoje ostatnie przemówienie, które wygłosił w Chicago 10 stycznia 2017 r., zakończył stwierdzeniem *Yes we did*⁶⁹. Natomiast część komentatorów oraz przeciwnicy podsumowali tę prezydenturę hasłem *No, he didn't*⁷⁰. Niezależnie więc od tego, że wiele „zastrzeżeń” do Obamy było efektem długotrwałych procesów oraz przemian, to głęboko podzieleni Amerykanie pokazali w wyborach, że zmiana, jakiej udało mu się dokonać, nie była tą, na jaką liczyli – która dałaby im pracę, podniosła zarobki, zapewniła spokój finansowy i poprawiła komfort życia. Dlatego też przez co najmniej kolejne czte-

⁶⁶ Zob. np. J. Kietfield, „The knowns and unknowns of Donald Trump’s foreign policy”, *The Atlantic* z 19 listopada 2016 r., <https://www.theatlantic.com> (dostęp: 17.01.2017).

⁶⁷ Zob. „Early public attitudes about Donald Trump”, *Pew Research Center*, 16 lutego 2017, <http://www.peoplepress.org/2017/02/16/1-early-public-attitudes-about-donald-trump/> (dostęp: 20.02.2017).

⁶⁸ Już po dwóch tygodniach wcielania w życie nowej, radykalnej koncepcji okazało się, że nie wszystko będzie można zmienić. Zob. np. M. Landler, P. Baker, D.E. Sanger, „Trump embraces pillars of Obama’s foreign policy”, *The New York Times* z 2 lutego 2017.

⁶⁹ *President Obama’s Farewell Address*, Chicago, 10 stycznia 2017 r., <https://obamawhitehouse.archives.gov/Farewell> (dostęp: 11.01.2017).

⁷⁰ Głosy krytyczne: „No, he didn’t: Obama’s legacy”, *The Spectator* z 14 stycznia 2017 r., <http://www.spectator.co.uk/2017/01/no-he-didnt-obamas-legacy/>; K.D. Williamson, „Obama’s last lament”, *The National Review* z 12 stycznia 2017 r., <http://www.thenationalreview.com>; głosy przychylnie: „A reflection on Barack Obama’s presidency”, *The Economist*, wydanie specjalne z 24 grudnia 2016 r., <http://www.economist.com/news/christmas-specials> (dostęp: 21.01.2017).

ry lata w Białym Domu zasiądzie prezydent, który obiecał Amerykanom, że „znów uczyni Amerykę wielką” na miarę ich potrzeb i oczekiwań⁷¹.

Podsumowując rok 2016 w amerykańskiej polityce, jedno można stwierdzić z całą pewnością – impas i marazm polityczny został przełamany na co najmniej dwa lata. Republikańska kontrola władzy wykonawczej i ustawodawczej oraz tempo i determinacja, z jakimi nowy prezydent zaczął podejmować kluczowe decyzje oraz wdrażać obietnice wyborcze, mogą sugerować, że zmiany będą głębokie i dotkną nie tylko samych Amerykanów, ale także odbiją się szerokim echem na całym świecie. Jednak dopiero za kilka lat okaże się, czy Amerykanie obudzą się w świecie, o którym marzyli i za którym zagłosowali w 2016 r.

UNITED STATES – A HISTORIC TURN TO THE UNKNOWN

While much of 2016 was spent in anticipation of what came next for the world, it was also a time of tensions, new challenges and unexpected developments both for the United States and the world. In the case of the United States, the biggest surprise of 2016 was the election of Donald Trump as the new President. Electoral issues dominated US domestic politics. The Americans were especially frustrated by legislative paralysis, rising tensions and social divisions, and by the current economic and political situation. In American foreign policy, a lame-duck atmosphere prevailed. President Barack Obama made a number of foreign visits that, as one would expect, did not result in breakthroughs in relationships with partners. In his last year in office, he primarily wanted to conclude initiatives and processes that he had begun, and to strengthen relationships with key US partners while also creating opportunities for new international projects. The Middle East is still the biggest problem in American politics. In 2016 we could see that the fight against ISIS in Iraq and neighbouring countries and the civil war in Syria intensified. Among other concerns and challenges, one can point to Russia's cyberspace meddling in the US elections and the rather unexpected behaviour of the Philippines' President, who announced his country's withdrawal from an alliance with the Americans.

Keywords: United States, election, election campaign, stratification, Hillary Clinton, Donald Trump, Democrats, Republicans, smart power, ISIS, Cuba, Iran, Afghanistan, Russia

Słowa kluczowe: Stany Zjednoczone, wybory, kampania wyborcza, rozwarstwienie, Hillary Clinton, Donald Trump, demokraci, republikanie, *smart power*, ISIS, Kuba, Iran, Afganistan, Rosja

⁷¹ *Inaugural Address. Remarks of President Donald J. Trump*, <https://www.whitehouse.gov/inaugural-address> (dostęp: 20.02.2017).